

Sylvia Żwak

WODA JAKO CZĘŚĆ ORBIS EXTERIOR W POLSKIEJ KULTURZE TRADYCYJNEJ

WPROWADZENIE

Cechą charakterystyczną kultury jest jej nieustanny rozwój oraz zmienność. Różnorodność kulturowa wynika z odmienności środowiska geograficznego, a także z przejęcia i zaadaptowania elementów obcych, co jest efektem przemieszczeń etnicznych oraz kontaktów na pograniczach kulturowo-etnicznych. Dlatego też materiał, jakim dysponuje etnolog jest bogaty i różnorodny. Nie można więc stworzyć jednego, uniwersalnego modelu świata.

W tradycyjnej kulturze niejednokrotnie spotykamy się z przeciwstawnymi funkcjami jej elementów. Zgodnie z wierzeniami ludowymi świat był dualistyczny. Składał się z dwóch opozycyjnych porządków. Pierwszy związany był z życiem, a drugi ze śmiercią, zniszczeniem i chaosem. „Dualizm wywodzący się z obserwacji i doświadczenia natury, uznany za podstawę dynamiki i ciągłości życia ziemskiego nie został wyparty przez abstrakcyjne rozróżnienie czasu i wieczności, dobra i braku dobra. Przeciwnie, wywarł na chrześcijańskich koncepcjach zaakceptowanych w środowisku wiejskim silne piętno, modelując je na miarę potrzeb i struktur właściwych kulturze ludowej” (Tomicki, 1981). Dualizm świata opierał się na wyobrażeniu o dwóch światach – boskim i demonicznym¹. Miało to swoje konsekwencje w ogólnym zróżnicowaniu świata na stronę boską i diabelską, na przestrzeń przyjazną i demoniczną. Nawet ludzkie ciało podlegało temu porządkowi. Prawa ręka należąca do świata boskiego wykonywała więc czynności uświęcające, tj. żegnanie się, błogosławienie, poświęcanie. Z kolei lewa, jako diabelska, odgrywała dużą rolę we wszelkiego rodzaju czynnościach i zabiegach magicznych, tj. odczynianie uroków, pod lewą pachą „hodowano” inkluza przynoszącego gospodarzowi dobrobyt, na lewym ramieniu umiejscowiono również znamię czarownic. Można spotkać się także z przekonaniem, iż każdy człowiek ma przy prawym boku anioła, a przy lewym „złe” (Tomicki, 1981).

¹ Określanym również diabelskim. W końcu XVIII w. zaistniała w kościele tendencja do utożsamiania wszystkich demonów z diabłem. Proces ten można również zauważyć w kulturze ludowej. Wyraźne wpływy chrześcijaństwa na kulturę ludową datują się zresztą już wcześniej i rosły w miarę jego ugruntowywania się w Europie.

W wierzeniach ludowych podobnie traktowana jest woda, nie dziwi więc nikogo, że z jednej strony jest ona dobroczynną, a z drugiej złowrogą, niebezpieczną. Nie ma bowiem sfery życia człowieka, w której woda nie odgrywałaby istotnej roli, na tyle, „że – jak czytamy w jednej z publikacji – jak o powietrzu przestaje się o niej mówić i myśleć, bo przecież to samo przez się rozumie” (Tylkowa, 1978). Przypisywano jej wielorakie zastosowanie, składano ofiary z przedmiotów, zwierząt, a nawet ludzi (Wood, 2002). W sferze zwyczajów oraz obrzędów ludowych woda ma charakter oczyszczający, a przez kojarzenie (czystość, zdrowie, dobro – nieczystość, choroba, zło) dodano jej moc uzdrawiającą, leczniczą. Potwierdzeniem tego sposobu myślenia są błogosławieństwa: „Bądź zdrowy jak woda!” (Moszyński, 1934).

Woda sprowadza również płodność (Tylkowa, 1978). Tę funkcję woda zawdzięcza swoim właściwościom, tj. bezkształtności i niezróżnicowaniu. Również dzięki nim mogła być uznana za pierwotną materię, z której wszystko się wyłoniło.

Wszystko to sprawia, iż woda jest symbolem przeobrażania się, zmienności, odrodzenia, źródła życia, oczyszczenia, płodności i wieczności.

W opozycji do wody – kreatorki, uzdrowicielki, stoi woda – niszczycielka, symbol chaosu, destrukcji, sił nieczystych. „W *imago mundi*, jakie przedstawiały dawne mity i przechowywały kultury ludowe, woda wyznacza granicę między podzielonymi na dwa światy obszarami śmiertelników i duchów [...]” (Kowalski, 1998). Stąd też bardzo często jest ona ściśle związana z wątkami dotyczącymi demonów. Woda może być zarówno miejscem zamieszkania demonów, jak i miejscem, gdzie można je spotkać.

WODA JAKO SYMBOL ŻYCIA I PŁODNOŚCI

W kulturze ludowej najlepiej zachowane, jak również rozwijające się, są zwyczaje i wierzenia urodzinowe oraz pogrzebowe. Są to tzw. momenty przejścia, które cechuje kontakt z *sacrum*, a tym samym oznacza potencjalne niebezpieczeństwo dla pozostałych członków społeczności, stąd też tak liczne zakazy i nakazy, mające ją chronić. Woda odgrywa w tej sferze ludzkiego życia bardzo ważną rolę.

W spontanicznych odpowiedziach (materiały archiwalne Polskiego Atlasu Etnograficznego) na pytanie „kto przynosi dziecko?” pojawia się wątek pierwotnego przebywania dzieci w *orbis exterior*, którym często jest środowisko wodne, tj. morze, jezioro, staw, bagno, rzeka, potok, źródło, struga, rów, studnia, ale także las, łąka czy ogród². Z tego zewnętrznego świata dziecko przyplęnęło wodą, rzeką np. Rabą, Wisłą, a jak dopowiada Menzel (1938), również Odrą z jej dopływami, strumykiem, rowem, a także kanałem. W materiale terenowym można się dopatrzeć biblijnego motywu wyciągnięcia przez babkę, akuszerkę, matkę, lub ciotkę, pływającego po wodzie dziecka (Jasionka k. Krosna, Reszki k. Krosna, Sędzin k. Radziejowa, Wrzosa k. Wołowa – ludność napływowa) w koszyku (Kaliski

² dzieci są w stawie, tam gdzie żaby, informacja z miejscowości Brąswałd k. Olsztyna

k. Łosic), walizce (Świerże k. Łomży), na krze (Kłudzie k. Lipska) lub w trzcinach na jeziorze (Miodówko k. Olsztyna). Rodzice mogli również znaleźć dziecko na liściach grzybieni na jeziorze (Płaska k. Augustowa). Niejako potwierdzeniem tej pojedynczej wypowiedzi mogą być zaznaczone na mapach *Atlas der deutschen Volkskunde* (1937) odpowiedzi, iż dzieci pochodzą z roślin wodnych (*Wasserpflanzen*). Do świata ludzkiego dziecko może zostać przyniesione również przez jakieś zwierzę. Jest to najczęściej bocian, który wyciąga je ze stawu lub strugi. Zdarza się jednak i tak, iż to właśnie on wrzuca dziecko do wody, kanału, a babka, matka, ciotka, lub ojciec wyciągają je i przynoszą do domu. Oprócz bociana dzieci przynoszą z łąki albo lasu także wrony, wilki, zające, kukułka, kruki, sowy, itp.

Zadanie obdarzania ludzi potomstwem przydzielono również św. Mikołajowi, aniołom, Panu Bogu oraz Jezusowi. Ten ostatni w Pawłowie k. Trzebnicy spuszczał dziecko do rzeki, skąd je wyławiali ludzie.

Dzieci można znaleźć również w studni (Borszowice k. Jędrzejowa). Na Śląsku wierzą, iż siedzi w niej *Spillaholle*, *Nickelborn*, *Urlaburn* lub *Märlaburn* i jeżeli dziecko jest leniwe, to zabierają je i dają innej rodzinie jako nowonarodzone (Menzel, 1938). We wsi Szerzyny k. Jasła z kolei tłumaczono dzieciom, iż „w beczce dziecko przyniosła babka, hodowała w beczce i urosło i przyniosła do chałupy”.

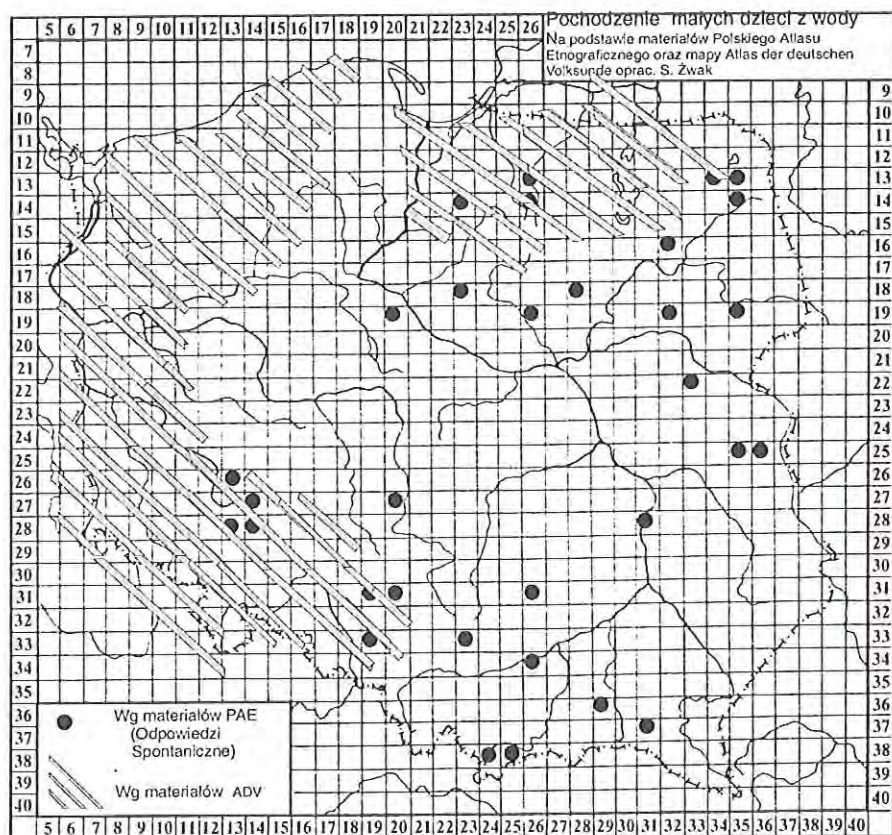
Jak widać woda nie tylko jest miejscem, gdzie przebywają nienarodzone dzieci, ale również pośredniczy w ich dostarczeniu. Jej dużą rolę podkreśla fakt, iż, według Menzla (1938), nazwy wody czy to stojącej, czy też płynącej, urabiane były na Śląsku, właśnie od tej tematyki, mamy więc nazwy typu „dziecięcy rów”, „bociani staw”.

Znamiennym jest fakt, iż miejsca, z których pochodzą dzieci nie są ograniczone do wody żywej, a demony do wody martwej, co powinno mieć miejsce. Być może ma to związek z podziałem wewnętrznym tych odmiennych światów dobra i zła. Można by zaryzykować stwierdzenie, że dzieci pochodzące z bagien, stawów są mniej grzeczne, zdolne od tych, które pochodzą z wody czystej, źródlanej³.

Według materiałów PAE (mapa *Pochodzenie małych dzieci z wody*) wierzenia o pochodzeniu niemowląt, które obecnie przyjęły funkcję żartobliwego tłumaczenia skąd się biorą dzieci, wyraźnie występują w północno-wschodniej oraz południowo-zachodniej części Polski. Nie sposób jednak wykluczyć, że znane było także na pozostałych obszarach. Podczas badań terenowych nie pytano bowiem o to skąd się biorą dzieci, lecz o to, kto je przynosi, stąd wątek pochodzenia dzieci z wody wyszedł dzięki odpowiedziom spontanicznym, a więc i niekompletnym informatorów. W momencie kiedy na mapę z danymi PAE nanieśliśmy dane ADV widać wyraźnie, iż jest to bardzo powszechne tłumaczenie w Polsce. Na mapach ADV odnaleźć można tłumaczenie, że dzieci pochodzą z wody także w Niemczech,

³ Taki podział jest prawdopodobny, skoro bowiem w Potulinie k. Wągrowca „jastrzębie przynoszą dzieci niegrzeczne psotniki”, w Grabczaku k. Opola „bocian przyniósł i wrzucił do komina (jak dziewczynka), chłopca wrzucała wrona i także wrzuciła przez komin”, a na Śląsku *Spillaholle*, porywa leniwe dzieci i oddaje je innej rodzinie jako nowonarodzone. Jest to jednak tylko przypuszczenie.

Austrii i Czechach. Tu warto wspomnieć, że według wierzeń celtyckich dusza nienarodzonych dzieci przebywa właśnie w wodzie. Jest to zapewne wątek charakterystyczny dla większych obszarów aniżeli Europa Środkowa i należy do starej europejskiej warstwy kulturowej.



Map „Provenience of children from water” on the Basis of ADV (1937) and PAE

Mapa *pochodzenie dzieci z wody* powstała dzięki zestawieniu materiałów z polskiego oraz niemieckiego atlasu. W materiałach PAE wątek ten zawarty jest w odpowiedziach spontanicznych, z kolei materiały ADV oddają częstotliwość występowania tego typu tłumaczeń w kulturze ludowej.

W polu 25.38 powinny znajdować się dwa znaki, jednak ze względu na brak miejsca, jeden z nich został przesunięty w pole 24.38.

W polach 13.26, 13.28, 14.27, 14.28, 23.14, 26.13 i 26.14 informacje pochodzą od ludności napływowej.

DEMONY MIESZKAJĄCE W WODZIE

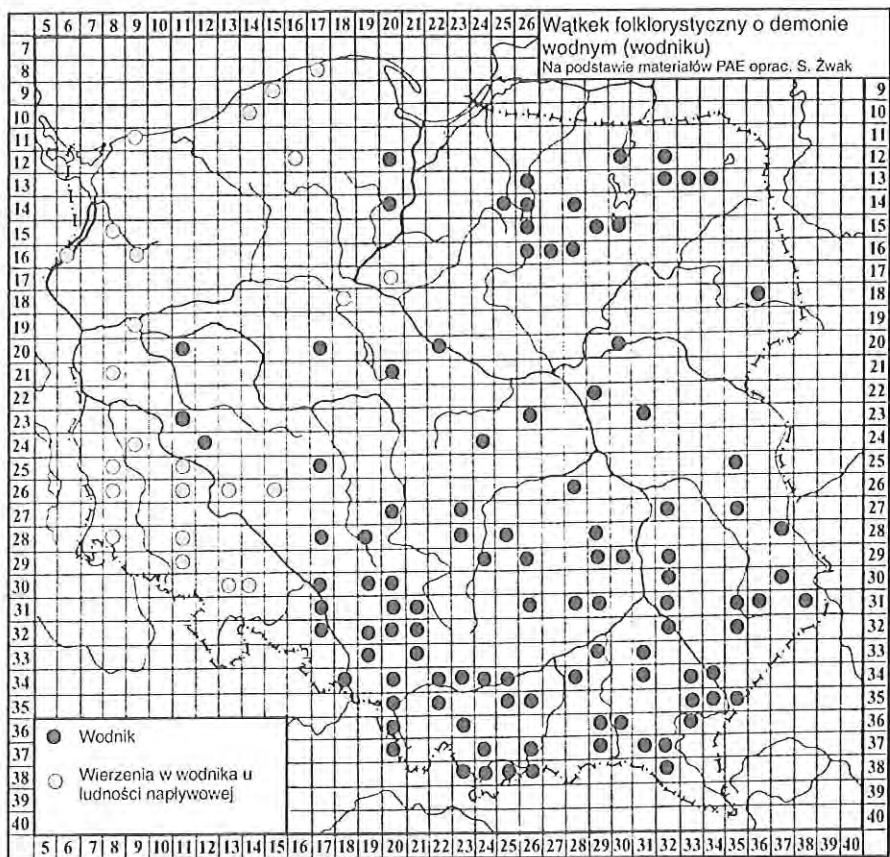
„Demony są moralnie i intelektualnie doskonalsze od ludzi i słyną wśród nich ze swej sztuki (ars) i z ponadludzkiej wiedzy (Burchard, 1983).

„Z głębin jezior wyłaniały się – w myśl wielu tych fantastycznych opowieści o wodach – postacie bardzo rozmaite. Do najczęstszych należały chyba wodnice, tj. urodziwe i ponętne panny wodne (jak je tu nazywano [Wielkopolska]), a także widma ludzi potopionych, czyli topielcy i topielice. Prawie każde jezioro i każda rzeczka miała własną boginkę wodną, ducha lub demona wodnego. Oprócz nich zaś można było ponad jeziorami lub u ich brzegów zobaczyć postacie „dzikiego strzelca” w myśliwskim rozpasanym orszaku, smętne białe damy, ponuro przesuwających się zatopionych mnichów i wiele innych, których zamieszkaniem były zatopione siedliska. Spotyka się też wzmianki o jakichś bliżej nie odmalowanych wodnych potworach, które pojawiały się bądź w jeziorach (jezioro Czarne k. Wągrowca), bądź też w studniach (Tarnowo k. Rogoźna i Poznań). Stosunkowo często w opowiadaniach tych z wodnych głębin wyłaniały się widmowe konie” (Wróblewski, 1967).

Z wodą związane są różne demoniczne postacie i niekoniecznie muszą one ją zamieszkiwać, często bowiem rozpoznawano demony po tym, jak np. prały w strumyku, lub pluskały się w nim. Woda jest często swego rodzaju atrybutem demonów. Jednak woda święcona jest dla nich bardzo niebezpieczna i chroniła człowieka przed nimi.

Demony wodne, zwane wodnikami, wasyrmanami, utopcami, topielcami, potopielcami, miały przede wszystkim wciągać do wody ludzi chodzących nad rzekę czy staw kąpać się szczególnie przed św. Janem, nocą, nie odmawiających pacierza, pracujących w dni świąteczne (Przewłoka k. Parczewa), obrażających Boga (Bąk, 1983), a także dzieci zaglądnące do studni (Jata k. Stalowej Woli, Łęki Strzyżowskie k. Krosna, Szczeglice k. Staszowa, Kręgi Stare k. Wyszkowa). Są one szczególnie niebezpieczne wieczorem i w nocy. Utopcem straszono przede wszystkim dzieci nieposłuszne, oddalające się od domu. Nie wszędzie jednak wodniki były niebezpieczne, na Śląsku, jak pisze Lysko (1992) utopce przyjaźniły się z ludźmi i nie były w stosunku do nich tak złośliwe, jak w innych regionach Polski. Zdają się to potwierdzać mapy ADV (1937), gdzie zaznaczono, iż na obszarze Śląska wodnik przynosi dzieci. Wodniki przeważnie mieszkają w rzece blisko kładki albo mostu, w stawie lub w studni. Straszą w miejscach, gdzie ktoś się utopił. Bano się ich, „gdyż trzymały z diabłem” (Łęki Strzyżowskie k. Krosna).

Duchami wodnymi według wierzeń ludowych stają się dusze ludzi utopionych bez chrztu (Wiszniów k. Hrubieszowa), dorosłych, którzy utonęli w stanie grzechu (Wysokie k. Zamościa) lub nieślubnych dzieci wrzuconych do wody przez matkę (Dębogóra k. Gryfina – ludność napływowa). Istnieje przekonanie o tym, iż dusza osoby utopionej bez chrztu, pojawia się i prosi o chrzest (Wysokie k. Zamościa). „Należy wówczas zrobić krzyż z czegokolwiek (np. z dwóch patyczków) i rzucić w stronę owej pojawiającej się duszy. Czynność ta zastępuje chrzest i dusza taka już więcej się nie pojawi. (Sposób ten dotyczy nie tylko utopionych niechrzczeńców, ale wszystkich zmarłych – głównie dzieci – przed dopełnieniem chrztu)” (Gąbin



Mapa *Wątek folklorystyczny o demonie wodnym (wodniku)* powstała w oparciu o materiały PAE i jest podobna do mapy opracowanej przez J. Bohdanowicza (1995). Różnica polega na tym, że Bohdanowicz uwzględnił dane z literatury etnograficznej, a ta zawiera dane starsze od materiałów PAE, zbieranych w latach 70.

W polach 24.38 oraz 25.38 powinny znajdować się dwa znaki, jednak ze względu na brak miejsca, jeden z nich został przesunięty odpowiednio w pola 23.38 i 26.38.

Map Folkloristic Wolf – water demonus

- Water – elf
- Beliefs in Water-elf in immigratory people

k. Gryfic – ludność napływowa)⁴. Z *utopcami*, a zarazem z określonymi zbiornikami wodnymi, wiążą się także opowiadania i legendy. Można spotkać się z opowiadaniem, mówiącym o tym, iż *utopce* żyły w wodzie całymi rodzinami (Szyszkowa k. Lubania – ludność napływowa). W Wieszowej k. Tarnowskich Gór opowiadali informatorzy o tym, iż *utopiec* to mały, ubrany mężczyzna o niewyraźnej postaci, przebywający blisko wody, i który ma pałac w wodzie. W kulturze tradycyjnej można również spotkać wątek o nieodwzajemnionej miłości topielca do pięknej młynarki, było to powodem nieustannych psot wyrządzanych młynarzowi przez topielca (Wysokie k. Zamościa). W Wiszniowie opowiadano z kolei, że „jeżeli udało się im [topielcowi lub topichowi] wciągnąć kobietę piorącą w stawie, to zostawała ona ponoć jego żoną topielicą”. Wierzono tutaj także, iż „wyłowiony topielec i ochrzczony zostaje człowiekiem i przestaje być demonem”, w innych miejscowościach z kolei twierdzono, że jest nieśmiertelny (Łysaków k. Mielca, Wysokie k. Zamościa, Wólka Łabuńska k. Zamościa). Na Śląsku opowiadano również, iż *wassermann*, *utoplex*, *utoplec*, *wassermännchen* wskakują przechodzącemu człowiekowi na plecy, a przejeżdżającemu na wóz, stając się coraz cięższym. Zeskakiwał on z człowieka lub wozu dopiero po przekroczeniu określonego miejsca (Grober-Glück, 1964).

Z wierzeniami w demony wodne spotykamy się w całej Polsce, szczególnie zaś w południowej (górne dorzecze Wisły, Odry oraz Warty), a także na Pojezierzu Warmińsko-Mazurskim. Wierzenia i opowiadania dotyczące wodnych demonów spotyka się poza Polską również w Niemczech. W Czechach i na Słowacji odpowiednikiem polskiego wodnika jest *vodník*, *vodní muž* (słow. *vodný muž*), w Rosji *wodjanik*, na Ukrainie *očeretik*, u Słoweńców *vodeni mož*, a u Szwedów *strömkarl*. Poza Słowiańszczyznę z opowiadaniem i demonami wodnymi spotkać się można wśród ludów germańskich, romańskich oraz poza kontynentem europejskim a mianowicie w Azji i Afryce (Bohdanowicz, 1995).

W wodzie nie tylko mieszkali *wodniki* czy *utopce*, ale również inne postacie. W Żagańcu k. Żagania, np. „istnieje przekonanie, szczególnie wśród ludności z Wileńszczyzny, że diabeł może wciągnąć do wody i utopić, ale z [topcem, topichem czy wodnikiem] nie ma on nic wspólnego”. W Kostrzyniu k. Radomia z kolei, w wodzie mieszkała *siubiela*, która zabrała matkę i wciągnęła do wody.

⁴ W miejscowości tej spotykamy informację o tym, iż „zmacona woda nad błotnistym dnem rzeki dawała układ cząstek zawieszony przypominający czarno-rude kręcone włosy. Uważano je za włosy potopielca (tak mówiono dzieciom)”. *Utopca* wyobrażano sobie jako kudłate zwierzę (Przewłoka k. Parczewa), lub niby chłopa-żabę (zielony, mokry i czerwony) z dużymi *sypkami* i pazurami (Kokotek k. Lublińca) czasami jako *utopica* na krótkich nogach (Stare Kotkowice k. Prudnika), obrzydliwego karła, lub małego ubranego mężczyznę (Wieszowa k. Tarnowskich Gór), czasem jako małego chłopczyka. Można również spotkać wodnika „w postaci młodego myśliwego, wyfraczego panicza, ładnie ubranego wieśniaka (Lysko, 1992), chłopa (Stary Węgliniec k. Lubania – ludność napływowa), młodego mężczyzny (Szyszkowa k. Lubania – ludność napływowa), kołtuniastego chłopa (Smogolice k. Stargardu Szczecińskiego – ludność napływowa). W Łysakowie k. Mielca „duch straszyl ubrany w to – w czym człowiek się utopił”. Demony te mogły zamieniać się w rybę (Wysokie k. Zamościa), psa czy konia (Woźniak, 1984).

W Głuszynie k. Namysłowa opowiadano o *widminach* – demonach mieszkających w jeziorach. „Kiedy pluskało w wodzie, mówili, że to one”. Ich głównym zadaniem było porywanie nowonarodzonych dzieci pozostawionych bez opieki, a które jeszcze nie zostały ochrzczone. Na miejsce porwanego dziecka podrzucały swojego *odmieńca*, który „nie rósł, jęczał, chciał tylko pić”. „Kiedyś było takie dziecko – *odmieniec*. Gdy miało 7 lat [to] pokropili je święconą wodą, [i wówczas] z niego pozostało zwęglone drzewo. Jeśli będzie się bić *odmieńca widmina* przyjdzie i przyniesie ludzkie dziecko, a zabierze swoje” (Głuszyna k. Namysłowa).

Według opowiadań informatorki *boginki wodne* mieszkały w starych stawach lub na podmokłych łąkach nad Wisłokiem. Nikt ich nie widział więc wyobrażano je sobie, jako zwykle kobiety, młode, wysokie, ładne i ubrane normalnie, jak kobiety ze wsi. *Boginki wodne* porywały tylko niemowlęta, dlatego kobiety bały się zostawiać dzieci same czy to w domu czy w polu.

DEMONY PRZEBYWAJĄCE W POKLIŻU WODY

Najważniejszą rzeczą do zrobienia po narodzinach było ochronienie dziecka przed demonami, które mogły go porwać, zamienić lub odmienić w odmieńca. Najczęściej dokonywały tego *mamuny*, *boginki*, *rusalki* i *południce*.

Boginki (z wyjątkiem wcześniej przywołanej *boginki wodnej*) oraz *mamuny* przebywały zwykle na skraju lasu, na łące oraz w pobliżu wody. *Boginki*, *bohinie* lub *bogny* lubiły prac, szczególnie w nocy lub rankiem. Można było wtedy usłyszeć odgłosy uderzania kijankami (Mała Wieś k. Radomska, Lelów k. Częstochowy, Golczowice k. Olkusza). Czasami kąpały się nago (Wełnin k. Buska Zdroju) przy świetle księżycy (Zapałów k. Jarosławia). Zarówno *boginki* jak i *mamuny* często opisywano jako kobiety o bardzo długich piersiach, którymi miały prac, jak kijankami, lub które zarzucały sobie na plecy (Dzianisz k. Nowego Targu, Obidowa k. Nowego Targu, Szerzyny k. Jasła, Budzów k. Suchej, Golczowice k. Olkusza, Słupia k. Jędrzejowa). Zazwyczaj były długowłosymi pięknymi dziewczętami. Opowiadano, iż były gołe do pasa (Dębogóra k. Gryfina – ludność napływowa, Budzów k. Suchej), lub ubrane, jak inne kobiety (Kacwin k. Nowego Targu, Kornatka k. Myślenic). *Mamuny*, *mamony* z kolei opisywano jako kobiety stare, szczupłe, brzydkie, wysokie i jeżeli były ubrane, to raczej na czarno (Bartne k. Gorlic, Mała Wieś k. Radomska), chociaż zdarzały się i zupełnie odwrotne opisy (Dzianisz k. Nowego Targu).

Rusalki i *południce* to raczej demony przebywające w zbożu. Niebezpieczne były szczególnie dla dzieci, które wchodziły w zboże i niszczyły je. W niektórych miejscowościach postacie te przebywają również w pobliżu jakiegoś zbiornika wodnego np. w Stawcach k. Bychawy *rusalka* jest znana jako młoda i ładna kobieta z rozpuszczonymi włosami, która ubrana jest w białe szaty. Przebywa zwykle nad wodami w lesie, pod lasem. Wabi ludzi, ale nic im nie robi, jej stosunek do nich jest życzliwy. Przegląda się w wodzie i tańczy.

Rusalki mogły również mieszkać w wodzie, przybierały wtedy jednak postać syreny. W Okszowie k. Chelma opowiadano dzieciom, że „rusalka - taka panna wychodzi z wody, jak to nazywali topielec. [Znajduje się] w wodzie: w stawach, jeziorach. Ona jak serena: *jako du pułowy ryba, a do pułowy kobieta* [informatorka widziała taki rysunek]. [Mówili dzieciom]: *Nie jidź do wody, bo cie rusalka złapie!*”. W jastkowickich lasach i na bagnach (koło Tarnobrzegu) mieszka *odmienica*, demon porywający dzieci i podrzucający czasami własnego odmieńca. Jest to kobieta w podeszłym wieku, odziana w łachmany. Z kolei w Kacwinie k. Nowego Targu straszono dzieci, aby nie chodziły nad wodę, bo je „[...] dziwa baba ułapi”. Była wysoką i starszą kobietą. Wyglądała ona tak samo, jak inne kobiety we wsi.

ZAKOŃCZENIE

Wierzenia ludowe pełne są wyobrażeń demonologicznych. Demonów wpływających na życie ludzkie nie sposób się doliczyć. Problem leży nie tylko w ilości, ale przede wszystkim w wymieszaniu się funkcji, jakie pełnią demony, ich miejscu przebywania, wyglądzie i nazwie. Wszystko to sprawia iż problem wierzeń jest bardzo skomplikowany, a tym samym kwestia roli, jaką odgrywa woda w systemie wierzeń ludowych jest równie złożona.

Postrzeganie wody, jako siły niebezpiecznej, bądź życiodajnej zależy w dużej mierze od roli jaką ona odgrywa w życiu człowieka, od jego sposobu życia i gospodarowania. Wielofunkcyjność wody wynika przede wszystkim z jej cech. Jest siłą dającą, jak również odbierającą życie. Zarówno jej nadmiar, jak i brak jest dla człowieka niebezpieczny, dlatego też od dawna starał się on tę ogromną siłę obłaskawić i poskromić.

Ta sama woda, w której mieszkają demony lub w pobliżu, której żyją, w postaci święconej często staje się środkiem zabezpieczającym przed siłami nieczystymi.

Przeprowadzone studia dowodzą, że woda jest ważnym atrybutem istot demonicznych. Jest to motyw często powtarzający się w opisach dotyczących zjawisk nadprzyrodzonych. Nie można również zapomnieć o jej istotnej roli w „dostarczaniu” dzieci.

Głównym zadaniem wody, bezkształtnej i niezróżnicowanej, wg wierzeń kultury ludowej jest ułatwienie przebywania w antyprzestrzeni. Dlatego przekraczaniu granicy towarzyszą zachowania rytualne. Człowiek przechodząc z przestrzeni przyjaznej w antyprzestrzeń staje się osobą mediacyjną. Wchodząc w antyprzestrzeń powinien się do niej upodobnić, aby w ten sposób ją obłaskawić. Takim sposobem jest kropienie się przy wyjściu z kościoła. Woda przenosi swoje cechy na człowieka, a on dzięki temu upodabnia się do chaosu i jest bezpieczny.

LITERATURA

- Atlas der deutschen Volkskunde, 1936-1939 Leipzig, (nr 71, 72, 74)
- Bąk S., 1983, *Zróżnicowanie narzecza Śląskiego (próba podziału i charakterystyki dialektów śląskich)*, w: *Prace i Materiały Etnograficzne*, t. XXIII, Wrocław.
- Bohdanowicz J., 1995, *Demony wodne w polskim folklorze (ujęcie przestrzenne)*, „*Rzeki, kultura, cywilizacja, historia*”, Katowice.
- Burchardt J., 1983, *Ludowa wiara w demony w liście Witelona*, „Lud”, t. 67.
- Grober-Glück G., 1964, *Der Aufhocker. Ein Beitrag zur deutschen Sagenkunde*, w: 4. Arbeitstagung über Fragen des Atlas der deutschen Volkskunde in Bonn vom 28. bis 30. April 1964, Protokollmanuskript (mit 15 Karten), zusammengestellt von J. Fellenberg gen. Reinold herausgegeben von der Arbeitsstelle des Atlas der deutschen Volkskunde, Bonn.
- Kowalski P., 1998, *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa-Wrocław,
- Lysko A., 1992, *Duchy i duszki bojszowskie*, Bojszowy.
- Menzel W., 1938, *Mutter und Kind im schlesischen Volksglauben und Brauch*, Breslau.
- Moszyński K., 1934, *Kultura ludowa Słowian*, Kraków.
- Tomicki R., 1981, *Religijność ludowa*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*. Red. M. Biernacka i inni, t. 2.
- Tylkowa D., 1978, *Zdobywanie i użytkowanie wody we wsiach Beskidu Śląskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Wood J., 2002, *Celtowie. Ludzie, mitologia, sztuka*, Warszawa.
- Woźniak A., 1984, *Wyobrażenia demonologiczne we współczesnej wsi łowickiej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Etnograficzna” nr 23:1982, Warszawa-Łódź.
- Wróblewski T., 1967, *Pojęcia o świecie*, [w] *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. 3, Poznań, nadbilka.

SUMMARY

Water as a part of *orbis exterior*: in polish traditional culture

This article is based on field researches, collected in archives of Polish Ethnographic Atlas and introduces to the role of water in Polish folk beliefs.

Water has been shown here as a symbol of transformation, changeability, source of life, purity, eternity and fertility. Water owes its fertilizing function to such properties as shapelessness and indiversity. That is why it can be labeled as *prima materia*, a source of all things that have come to being. The informers gave a lot of spontaneous answers, where a thread of children's primeval existing in *orbis exterior* appears and it often refers to an aquatic environment like pond, lake, swamp, river, source, stream, ditch, well or sea.

Water as a creator and healer is the opposite of water-destroyer, a symbol of chaos, destruction and impure powers. Hence, it refers to demons very often. Water can be both a place inhabited by demons known in Polish local dialects as *wodnik*, *utopiec* or *waserman* and place where other demons like *boginka*, *mamuna*, *południca* or *rusalka* can be met, when they wash their underwear or bath in the moonlight.

mgr Sylwia Żwak
US Filia w Cieszynie
Katedra Edukacji Regionalnej
i Dziedzictwa Kulturowego